

JÓZEF CZECHOWICZ

---

# Jedyna

JÓZEF CZECHOWICZ

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

## *jedyna*

patrzę patrzę  
smutne i wesołe rzeczy są jednakowe  
przystanek tramwajowy wciska w ramiona głowę  
fabryka zatopiona powietrza oceanem  
grzeje kominami wieczór i tak już nagrzanym  
w domy nim je zamazał letni zmierzch smagły —  
paciorki lamp chłodnawe sypnęły się gradem nagłym  
sennie brzęczą witryny wtórując kołom krokom  
bełkoce za żołnierzem pękaty wypukły bukłak<sup>1</sup>  
okna lampy gazeta żołnierze marokko

Miasto

patrzę patrzę  
i rzeczywistość tak jakoś sama w rękach jak granat wybuchła  
fabryka domy przystanki może czekają  
zmierzch tuli się do ulic może chce uwierzyć  
na drobnych przedmiotach niepokój śniegiem leży  
rzeczy matek nie mają  
a moja

Matka

patrzę patrzę  
schodzi ze schodów uśmiech siwy  
twarz zmarszczek siatka geograficzna  
według niej żegluję między ludźmi szczęśliwy  
to szczęście w jakich wylczyć liczbach

kiedyś  
dzieciństwo złe szczenię czekało w dni wodospadach  
głodnego na tapczanie gorączka mnie żarzyła i jadła  
połatane ubranko szeptem opowiada  
ręce chropawe od pracy dla mnie kradły

Dzieciństwo, Głód

pani na pierwszym piętrze ma powieki płatki liliowe  
gdym poznał że malowane jak ciężko dusiły lzy  
matka z gniewem chłonęła moją spowiedź  
krzyczała pięścią groziła światu że zły

Syn, Wojna

jeden kąt  
w roku wojny  
w rodzinnej izdebce szłocha  
gdy synek wlecze się na front  
zranione nogi ciągnąc w dróg prochu  
wsparty towarzyszem karabinem

---

<sup>1</sup>bukłak — pojemnik na napoje. [przypis redakcyjny]

patrzę patrzę  
teraz ręce oczy jak most przerzucają się do mnie  
most miłości wspomnień przebaczeń zapomnień  
fabryka palce kominów w ciepłym zmierzchu macza  
przystanek czerwonym wzrokiem zerknął tu szydarczy  
przedmioty czyżbym się wstydzić was musiał  
dla was powiem słowa inaczej  
siwy uśmiech silniejszy od śmierci  
matusiu

Poezja

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dzien-jak-co-dzien-jedyna>

Tekst opracowany na podstawie: Józef Czechowicz, Dzień jak codzień, F. Hoesick, Warszawa, 1930

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Magdalena Paul, Marta Niedziałkowska.

Okładka na podstawie: See-ming Lee  SML@Flickr, CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.